Nr. 220. Dnia 11 sierpnia. Poniedziałek. Dnia 30 lipca (11 sierpnia) 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (r)az z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie (rs.) 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, (k)wartalnie rs. 2 kop. 25, miesię(cz)nie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca (si)ę miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar(st)wie: rocznie rs. 12, półrocznie (rs.) 6, kwartalnie rs. 3, miesię(cz)nie rs. 1.
Za granicą miesięcznie (rs.) 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodat(ku) kop. 5; dodatek poranny (ko)p. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś:	Zuzanny Panny.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 35.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 17 r.
Wtorek:	Klary Panny.	Zachód " 7 " 34.	Zachód " 5 " 20 w.
Środa:	Hipolita Męcz.	Długość dnia godzin . . . 14 " 59.	Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 11.
Czwartek:	Euzebjusza Wyz.	Ubyło " " 1 " 43.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 21 R.

Piątek:	Wniebow. N. M. P.
Sobota:	Rocha Wyznaw.
Niedziela:	Jacka Wyznawcy.
Poniedz.:	Agapita Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Włodzimiry, jutro Sławy bł.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy (Nowy-Świat № 66—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—od 10-ej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatra: Letni: dziś „Wyznanie", „Nowa Francillon", „Guzik" i „Consilium facultatis" (wznowienie), jutro „Zemsta katalońska" (występ gościnny p. Józefa Migliori);— Nowy: dziś „Symplicjusz", jutro „Kłusownicy". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele Ś. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście jutro, o godz. 9-ej zrana, ku uczczeniu siódmego dnia odpustu Przemienienia Pańskiego, odprawiona zostanie solenna wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Bruksella jest obecnie widownią manifestacyj na korzyść powszechnego głosowania. Agitacja w tym kierunku datuje się od bardzo dawna, a artykuł konstytucji, orzekający, iż na 20-tu mężczyzn wypada jeden wyborcą, nie od dziś poddawany bywa ostrej krytyce. Malkontenci powołują się na przykład Niemiec i Francji, gdzie wymagania od wyborców są daleko mniejsze i wzywają naród do postawienia kwestji na porządku dziennym. O ile sądzić można z głosów dziennikarskich, agitacja na rzecz powszechnego głosowania ma przed sobą pewne widoki powodzenia, jeżeli notabene poprowadzoną będzie rozsądnie i nie zniechęci spokojnych wallonów i flamandów, którzy radziby dopiąć swego bez nadmiernych jednak wysiłków. Telegramy dzisiejsze przyniosą nam bezwątpienia wiadomość o meetingu, zapowiedzianym na wczoraj przez belgijski związek robotniczy, który sprawę powszechnego głosowania najwięcej popiera.

Oddanie Helgolandu w ręce niemieckie odbyło się według programu, w obecności ministra Böttichera. W chwili, gdy przedstawiciel Niemiec wysiadał na skalistą wysepkę, 17 salw z armat okrętów wojennych dało znać mieszkańcom Helgolandu, iż za chwilę należeć będą do wielkiego państwa niemieckiego. Minister Bötticher powitany został przez gubernatora angielskiego w towarzystwie pierwszego urzędnika administracji miejscowej w obecności licznie zgromadzonych mieszkańców. Następnie całe towarzystwo udało się do pałacu gubernatorskiego, gdzie odczytany został ustęp z dokumentu umowy angielsko-niemieckiej, który orzeka oddanie Helgolandu na rzecz Niemiec. Obok flagi angielskiej wywieszono w tej chwili niemiecką, okręty nową salwą dział powitały orła pruskiego, powiewającego po raz pierwszy na pałacu gubernatora. W ten sposób obie flagi powiewały do wieczora. Nazajutrz rano wschodzące słońce znalazło na maszcie tylko flagę niemiecką. Helgoland jest już ziemią niemiecką. Gubernator angielski wysiadł wśród huku dział okrętowych na parowiec „Enchantres", żegnany uroczyście przez gubernatora niemieckiego. Cesarz Wilhelm swobodnie może dziś wkroczyć na terytorjum wyspy. Będzie już dziś u siebie.

Niemiecka partja socjal-demokratyczna wydała odezwę do swych zwolenników, w której skreślono program stronnictwa. Członkiem partji jest każdy, kto uznaje program stronnictwa i czynnie popierać go zechce. Ktokolwiek przekracza przeciwko podstawowym zasadom programu lub dopuszcza się czynów niehonorowych, ma być wykluczonym z listy socjal-demokratów. O przyjęciu lub wykluczeniu członka decydują wszyscy socjal-demokraci danego okręgu wyborczego, którzy znowu w pewnych terminach wybierają kandydatów do parlamentu. Corocznie odbywać się będzie ogólne zgromadzenie członków partji, na którem rozstrzygane będą bez apelacji najważniejsze sprawy, dotyczące stronnictwa. Do ogólnego więc zgromadzenia należeć będzie: przyjęcie sprawozdania od przywódców stronnictwa o działalności parlamentarnej deputowanych; oznaczenie miejsca, gdzie przebywać ma zarząd partji; wybór zarządu i przywódców; wreszcie uchwalenie postanowień, dotyczących organizacji stronnictwa. Stronnictwo wybiera corocznie komisję, która roztrząsać będzie wszelkie skargi, dotyczące działalności zarządu. Dziennik *Berliner Volksblatt* będzie nadal organem stronnictwa.

J'y suis et j'y reste—powiedział sobie lord Salisbury i ani myśli o opuszczeniu Egiptu, który, jak twierdzą angielskie sfery urzędowe, bez opieki W. Brytanji obyć się nie może. Od lat kilku daje się spostrzegać nad Nilem postęp widoczny. Kraj pozyskuje dobrobyt przy wzorowej administracji angielskiej, niedorzecznością więc byłoby oddawać go na pastwę niedołężnych urzędników khedywa, którzy bardzo rychło przyczyniliby się do powrotu dawnego stanu rzeczy. Ztąd właśnie Anglja nie myśli obecnie o opuszczeniu Egiptu, a prawdopodobnie bardzo wiele wody w Tamizie upłynie, zanim o tej ostateczności myśleć zacznie. Zresztą — kończą dzienniki angielskie — Egiptowi pod angielską opieką dobrze się dzieje. Jeśli przeto Egipt i Turcja są za nami, któż ośmieli się być przeciwko nam?

3)

CIOCIA TEOSIA.

KARTKA Z NIEINTERESUJĄCEGO ŻYCIA

przez

Antoniego Sygietyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

...z niecierpliwością czekała chwili, kiedy ojciec wyjdzie przed wieczorem na podwórze. Skoro tylko zostali sami, ona, wbrew zwyczajowi, jakby na przekór swej naturze, przerwała chwilowe milczenie pierwsza i spytała go wprost z wyrazem pewnego zdziwienia:

— Co to znaczy, że pan dziś taki wesół?

— Jest chwila w życiu człowieka—odparł pretensjonalnie z tą przesadną powagą głupca, który ma zawsze na pamięci kilka afektowanych frazesów—kiedy samotność staje mu się ciężarem, kiedy zaczyna uczuwać potrzebę znalezienia sobie towarzyszki życia, dozgonnej powiernicy, przyjaciółki od serca. W takiem położeniu znajdowałem się od dwóch lat i nie śmiałem tylko uczucia swego wypowiedzieć otwarcie. Obawiałem się, abym nie został odrzucony...

Przerwał. Na twarzy jego zarysował się wyraz pewnego zdziwienia. Widocznie odgadł tajemnicę jej uczucia, głęboko skrywanego na dnie serca, bo spuścił głowę, nie śmiąc patrzeć jej w oczy, nie śmiąc czytać w nich więcej nad to, co spostrzegł.

Ona była blada; oddychała głośno a pierś jej falowała. Chwila jeszcze, a byłaby mu powiedziała sama, że go kocha nad wszystko, byłaby mu się sama rzuciła w objęcia.

Lecz on dokończył cicho, jakby trwożliwie, prawie jednym tchem.

— Przedwczoraj oświadczyłem się formalnie; rodzice panny Zofji przyjęli mnie. Ślub zaraz po Nowym roku.

I potem zamilkł. Nie wiedział co mówić i jak mówić do niej.

Ona siedziała chwilkę z zamkniętemi oczami, jak gdyby chciała lepiej wsłuchać się w odgłos tych słów, które, jak kamienie z góry, zsypały się na jej mózg, lecz odezwała się pierwsza:

— Czy moja kuzynka była bardzo szczęśliwą?

— Bardzo—odpowiedział tonem stanowczym i pewnym, otrząsając się z chwilowego zakłopotania i przybierając odpowiednio do roli pozór zdobywcy serc niewieścich.

— „Więc i ona go kocha" — pomyślała i to ją uspokoiło. Po chwili zaczęła już rozpytywać go o bliższe szczegóły projektu przygotowań przedślubnych z całą serdecznością dobrej znajomej, którą to niezmiernie interesuje.

Po kolacji wyjechał zaraz. Pożegnali się zwykłem „do widzenia", jak gdyby nigdy nic.

I na tem koniec jej marzeń. Wróciła do swych zajęć z tym samym, co zawsze, łagodnym uśmiechem na ustach, z tym, co zawsze, spokojem w ruchach. Ile cierpiała i czy cierpiała, nikt się o to nie troszczył, bo nikt, nawet ojciec rodzony, o to jej nie podejrzywał. Sąsiada nie widziała aż w dzień jego ślubu, i może nawet nie pragnęła widzieć go wcześniej. Cóżby jej z tego przyszło?... Za to po ślubie, po fakcie spełnionym, kiedy młodzi małżonkowie otworzyli już podwoje swego bogatego domu, a zwłaszcza kiedy doczekali się błogosławieństwa boskiego pod postacią zdrowego i tęgiego dziecka, zaczęła bywać u nich częściej. Przyjmowali ją w charakterze kuzynki; przyjmowali zawsze, o każdej porze dnia, ale jak osobę, bez której z łatwością obejść się można. To też w całem ich zachowaniu się czuć było, iż ją uważają za istotę wielce poczciwą, ale trochę niższą, trochę upośledzoną fizycznie i umysłowo. Nie była ani bogatą, ani ładną; nie odznaczała się ani dowcipem, ani bezczelnością sądu; za cóż więc i po cóż mieliby ją ciągnąć do siebie?...

Nie przeszkadzała im w życiu, czy to w zabawie, czy to przy stole, ot! i całe rozwiązanie zagadki towarzyskiej. Bywała, bywała z ojcem, bywała sama, czasem z bardziej, czasem z mniej wesołym uśmiechem na ustach, ale że zawsze w porę umiała się usunąć, zajść na bok, usiąść w kąciku, byle im nie zawadzać, byle się z niczem nie narzucać, więc też i pozwalano jej bywać. A niech sobie bywa. Zresztą była im na coś przydatną. Lubiła bardzo i umiała bawić się z dzieckiem, które też chętnie przebywało u niej na rękach. Dziecku było z nią dobrze, dobrze z jej łagodnem obejściem się, dobrze z jej spokojnemi ruchami, dobrze z jej smutnie śpiewnym głosem.

„Miała talent na niańkę—"mówiono pół-żartem, pół serjo i to ją cieszyło: nie myślała nawet, dlaczego nikt nie doszukiwał się w niej talentu na matkę?...

Pewnego razu, kiedy pomiędzy innemi rozrywkami dnia, jak zawsze monotonnego na wsi, zaproponowano jej, w drodze wielkiego faworu, przejażdżkę czółnem po wielkim stawie za ogrodem, rozbawiona chichotaniem się dziecka, nie chciała wsiąść do czółna i została się z dzieckiem na brzegu. Potrzeba nieszczęścia, iż czółno kierowane nieostrożną ręką jej kuzynki przewróciło się na środku stawu. W oka mgnieniu oboje małżonkowie znaleźli się pod wodą. Na ten widok podniosła krzyk tak straszny, tak rozdzierający, tak przeraźliwie donośny, iż cała służba, jaka się znajdowała we dworze, usłyszała go zdaleka i w jednej chwili przybiegła na miejsce wypadku.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Paryski pałac Bourbonów opustoszał. Nawet prezydent Carnot, który zazwyczaj przebywa w stolicy, dopóki nie umilkną najlżejsze echa życia politycznego, wyjechał już do Fontainebleau, gdzie w zamku Ludwika XV-go zwykł przepędzać miesiące letnie. Wbrew jednak zwyczajowi, ministrowie niewszyscy rozpierzchną się w cztery strony świata. Według ostatniego postanowienia rady gabinetowej, połowa ministrów obowiązkowo pozostawać musi w Paryżu na straży, aby rzeczpospolita szwanku nie poniosła.

R.

Echa kąpielowe.

Szczawnica w sierpniu.

„Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie!” zawoła niejeden, przybywając do tego uroczego zakątka. Istotnie natura szczodrze uposażyła Szczawnicę, nie szczędząc jej hojnych swych darów. Nie dziw więc, że tysiące osób szuka tu co roku wytchnienia i pokrzepienia sił. Myli się jednak srodze ten, kto sądzi, że oprócz cudownej miejscowości znajdzie w Szczawnicy wszelkie wygody, jakie posiadać powinien zakład, w tak cudownych znajdujący się warunkach. Zastój i zacofanie dają się tu uczuwać na każdym kroku. Wprowadzane od czasu do czasu ulepszenia są tak małoznaczne, że się prawie do podniesienia zakładu nie przyczyniają, a przecież Szczawnica, przy wyjatkowo wybornych warunkach zdrowotnych, mogłaby niewielkim nakładem stać się jednym z pierwszych zdrojowisk Europy. Lecz zarząd woli odpoczywać w słodkiem *farniente*, nie chcąc zakłócać harmonji i spokoju otaczającej przyrody, i niewiele zwraca uwagi na głosy wzrastającej jednak liczby malkontentów.

Zakład hydropatyczny np. jest urządzony w sposób niezmiernie pierwotny, łazienki są źle zaopatrzone, bez najmniejszego uwzględnienia wymagań hygieny, nie mówiąc już o wygodzie, uważanej snać za coś całkiem zbytecznego; jedna tylko wentylacja przewyższa nawet potrzebę i oczekiwania, bo nie poprzestając na zwykłych środkach wentylacyjnych, pozostawiono mnóstwo szpar w ścianach budynku, co ułatwia pacjentom nabycie reumatyzmu, bólu zębów itp. przyjemności.

Jeżeli hydropatja jest traktowana po macoszemu, to jako kompensatę można uważać wzorowo urządzony, a w tym roku dopiero otwarty zakład inhalacyjny.

Ujemną stronę Szczawnicy i to jedną z najważniejszych stanowi brak dobrej restauracji, jedyna bowiem w górnej Szczawnicy jadłodajnia, a jako jedyna nie potrzebująca obawiać się konkurencji, odznacza się bardzo niewybredną kuchnią, obok dość wysokich za to cen.

Litanję ujemnych stron zakładu możnaby jeszcze o wiele przedłużyć, ponieważ jednak wszelkie głosy w tym przedmiocie pozostałyby prawdopodobnie głosami wołających na puszczy, przejdźmy więc lepiej do spraw życia bieżącego.

Zjazd tegoroczny nie jest zbyt liczny, a życie towarzyskie mniej ożywione niż zazwyczaj, łączności niema żadnej i przebywające tu towarzystwo rozpada się na mnóstwo kół i kółeczek, wśród których wyróżnia się zwłaszcza, jedno złożone z osobników, grających niezręcznie rolę „śmietanki” towarzystwa szczawnickiego.

Reunjony niewielkie też mają powodzenie. Komitet klubowy rozwija bardzo małą działalność, zostawiając każdemu troskę wyszukiwania sobie rozrywek. Orkiestra tutejsza, niezbyt świetna, uprawia repertuar w guście nieśmiertelnej *Prière d'une vierge*, odgrzebując starannie przestarzałe *potpourri* lub oklepane tańce.

Ogromny sukces miał koncert urządzony staraniem d-ra Gluzińskiego, z wejściem bezpłatnem. Masa publiczności obsypywała oklaskami skrzypka Friemana, śpiewaczkę pannę Szawłowską, p. Cz. fortepianistkę i p. Solskiego, artystę sceny krakowskiej. Następny jednak koncert z udziałem tychże samych artystów, pomimo gorącego uwielbienia dla głosu panny Sz. i podziwu dla gry Friemana, miał o wiele mniej słuchaczów. Czyżby dlatego, że tym razem za bilet trzeba było płacić?

Za to produkcje „słynnego polskiego prestidigitatora” p. Siedleckiego ściągają masy widzów; a i teatr, pomimo niezbyt dobranego personelu i bardzo skromnej scenizacji, przypominającej teatr z czasów Szekspira, ma licznych zwolenników.

W tych dniach spodziewany jest śpiewak p. Florjański, a damy przygotowują się do balu, który zapowiada się świetnie, bo i młodzież okoliczna ma przyjechać dla wzięcia w nim udziału.

Może zabawy te ożywią nas trochę i rozproszą na chwilę chmury znudzenia i apatji z horyzontu szczawnickiego.

E. G.

Z teatru.

Förstera ona jest, czy Wittmana, mniejsza o to, kiedy autor nie odsłonił przyłbicy, przejdźmy więc ponad nim do porządku dziennego, zaznaczając jedynie, iż w krotochwili, odegranej onegdaj w teatrze Nowym, ten ktoś tajemniczy zdolnem i wprawnem włada piórem.

W „Kłusownikach” rabusiami zwierzyny są: Filip Soran (p. Nowicki), Karol Thürmer (p. Śliwiński) i Knöpke (p. Grubiński). Z pośród córek, żon i sióstr bliźniego, byle młodych dostatecznie i przystojnych wybierają ofiary jedna po drugiej, dopomagając sobie w łowach wzajemnie.

Przywódcą trójki Soran, człowiek nie pierwszej już młodości, żonaty przytem i ojciec córki dorosłej. Po kilku latach wspólnego z nim pożycia Julja Soran (pani Holtzmanowa) wraz z córką Emmą (panna Trapszówna) opuszcza męża i ojca, do czego zmusiło ją lekkomyśne postępowanie Sorana.

Emma narzeczoną jest Adolfa Waldnera (p. Turczynowicz) i właśnie w towarzystwie matki, przyjaciółki jej Klary Lengsfeld (pani Baumanowa) i narzeczonego bawi w Ostendzie, gdy do zajmowanego przez towarzystwo powyższe hotelu zjawia się trójka rabusiów z Soranem na czele, zwabiona wdziękami Klary.

Ale oto dzielny przywódca pada ofiarą własnych zasad.

Kłusownicy w oka mgnieniu rozejrzawszy się w położeniu, podzielili łup między siebie: Klara dla Sorana, Julja dla podtatusiałego Knöpke'go, Emma zaś wpadła w oko Thürmerowi.

Wszyscy trzej sprowadzają się do hotelu, zajętego przez upatrzoną zwierzynę i rozpoczynają się łowy, gdy nagle Soran poznaje żonę i dowiaduje się, że Emma, to jego córka.

Miecz, którym wojował, odwraca się ostrzem przeciw niemu. Zasada podbijania serc cudzych żon i córek, na poważnym utknęła wyjątku.

Przecie nie mógł spokojnie patrzeć, jak mu własną żonę i córkę bałamucono. Na domiar złego Knöpke i Thürmer, oczywiście nie znający stosunku Sorana do świeżo wytropionej zwierzyny, pomocy jeszcze domagają się od niego w dodatku.

Mniejsza już zresztą o żonę, ta bowiem, jak na razie przypuszczał, znalazła drugiego męża w osobie barona Paumana (p. Sikorski), którego obowiązkiem było strzedz jej sławy, ale córka, której nie na żarty podobał się Thürmer? Jak ją ustrzedz przed sidłami kłusownika?

Przytem ratować mu wypadało dziecko przed narzuconym mu związkiem z Waldnerem, chłopakiem lekkomyślnym o złych skłonnościach.

Przyciśnięty koniecznością Soran wyjawia Emmie, iż ojcem jej, wrzekomo nieżyjącym już, on jest właśnie i postanawia w tajemnicy przed Julją wywieźć córkę z Ostendy na czas jakiś.

O postanowieniu tem dowiaduje się Thürmer i korzystając z cieniów nocy, w ostatniej chwili zamyka Sorana na klucz w numerze i uprowadza Emmę, przekonaną, że z ojcem wyjeżdża.

Podstęp wydaje się dopiero na dworcu, Emma wzbrania się jechać dalej z Karolem. Rozpacz dziewczyny budzi podejrzenie Browna (p. Morozowicz), przekomicznej w sztuce figury sztywnego anglika i wielbiciela Klary, który znalazł się na dworcu, w przekonaniu, że to pannę Lengsfeld uwozić miano. Anglik aresztować każe pod jakimś zmyślonym zarzutem Karola, dziewczynę zaś odwozi matce do hotelu.

Na zakończenie oczywiście wyjaśnia się położenie rzeczy, nikną wszelakie trudności i przeszkody.

Soran łączy się z żoną, Karol z Emmą, Brown z Klarą, kłusownikiem zaś pozostaje nadal Knöpke ze świeżo do cechu zwerbowanym Waldnerem; ten bez ceregieli odstępuje narzeczonej, zajęty cały przyszłemi konkietami.

Założenie sztuki, jak to już z pobieżnie podanej tu treści jej wywnioskować łatwo, nastręczyło autorowi niejedno wesołe, a sprytne *qui pro quo*, niejedną komiczną wielce sytuację lub koncept, które obrobione lekko a smacznie, niczem nie przypominają większości fars niemieckich.

Po za płynącym z sytuacyj, komizm sztuki skoncentrował się głównie w osobach Browna, Knöpkego i Paumana.

Do szczerego śmiechu sztywnością swoją i małomównością pobudzał nas p. Morozowicz, który każde zdanie skąpo tu i owdzie wypowiedziane objaśniał dodatkiem, iż: „tyle tylko miał do powiedzenia”.

Świetnie oddany typ podtatusiałego, śpiącego wiecznie lowelasa w osobie Knöpkego, do najlepszych kreacyj p. Grubińskiego zaliczyć wypada.

Epizodyczna figura Paumana, jakkolwiek wyzyskana przez artystę w zupełności, niewielkie wszakże dawała p. Sikorskiemu pole do popisu.

Doskonałym Soranem był p. Nowicki, który w teatrze Nowym zawsze się jakoś pewniejszym siebie czuje, niż na scenie Rozmaitości. Tyle swobody i elegancji było w wykonaniu roli szpakowatego zjadacza serc, tyle uczucia prawdziwego, ilekroć budził się w nim ojciec. Szczery poklask należy się zdolnemu artyście.

Miluchne to stworzonko, ta Emma w rękach panny Trapszówny, jak miłemi bywają zawsze dziewczęta w jej osobie prezentowane nam ze sceny. Młoda artystka na bardzo jest dobrej drodze, na której zresztą niejeden zerwała już owoc, wcale dojrzały.

Pani Holtzmanowa i pp. Śliwiński i Turczynowicz dzielnie do ogólnego przyczynili się powodzenia.

Pani Baumanowa wreszcie imponowała nam tualetami.

P. Śliwiński przy każdej nowo wystawionej rzeczy w teatrze, reżyserji jego oddanym, zmusza sprawozdawcę do zajmowania się nim.

Począwszy od kostjumów, w jakich wystąpili kłusownicy, aż do najdrobniejszego na scenie szczegółu, wszędzie znać staranność i sumienną pracę reżysera, który dbałością o wywołanie w widzu *maximum* złudzenia prawdy, najzupełniej i z powodzeniem zdaje sobie sprawę z zadania swojego.

Szczęśliwy dobór sztuk w połączeniu z pilnem baczeniem na wykonanie ich i wystawę, źródłem są trwałego dziś powodzenia teatru przy ulicy Królewskiej.

Winszujemy.

W. K.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerjum oświecenia zaleciło, aby na posady nauczycieli języków starożytnych historji, geografji i języka, oraz literatury rosyjskiej mianowani byli studenci, kończący kursa w instytutach historyczno-filologicznym petersburskim i nieżyńskim. Donosi o tem *Nowoje wremia*.

= Dla przewożenia pasażerów i towarów na rzekach: Wołdze, Oce i Kamie, ich dopływach i na morzu Kaspijskiem, oraz w celu rozwinięcia handlu w kraju zakaspijskim, utworzone ma być towarzystwo żeglugi parowej i handlowe pod firmą „A. A. Sevecke”. Kapitał zakładowy nowego towarzystwa oznaczony został na 1,200,000 rs.

= Z powodu ciągłego zasypywania przez piasek wentylatorów i okien włazowych do kolektora bielańskiego na odległych miejscowościach pomiędzy plantem kolei obwodowej i Wisłą, pozatykano wszystkie te otwory rodzajem futerałów z desek.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że projekt nowych przepisów o polowaniu, mających zapewnić poprawę zwierzostanu w Królestwie Polskiem, ułożony przez pułkownika Małychina, a jednomyślnie zaaprobowany na ogólnem zgromadzeniu Towarzystwa łowieckiego, znalazł w sferach decydujących przychylne uznanie. Jest nadzieja, że przed upływem r. b. przepisy te zostaną zatwierdzone i wejdą w wykonanie.

= Po zasięgnięciu z właściwych źródeł informacji okazuje się, iż budowa odnogi kolei nadwiślańskiej do poligonu rembertowskiego nie może przyjść do skutku, gdyż nie pozwala na to położenie topograficzne tych miejscowości. Poligon rembertowski przylega do lewej strony plantów kolei terespolskiej, pomiędzy przystankiem Rembertów i stacją Miłosna, plant zaś kolei nadwiślańskiej oddala się w przeciwnym kierunku, a najbliższy jej punkt jest jeszcze od poligonu rembertowskiego na drodze z Gocławka do Rembertowa odległym o 4 wiorsty, gdy kolej terespolska przebiega tuż koło obozu, wreszcie wiadomo, iż linje kolejowe, położone na jednej płaszczyźnie, krzyżować się nie mogą. Gdyby była potrzeba budowy odnogi, to zostałaby powierzoną tylko zarządowi kolei terespolskiej, lecz po mającem nastąpić rozszerzeniu przystanku Rembertów; droga brukowana, a w razie potrzeby kolejka przenośna służyć będzie do przewożenia wojskowych ciężarów w głąb pól rembertowskich.

= Popierany przez zarząd wojskowy projekt przeprowadzenia linji kolei konnej od rogatki marymonckiej do Bielan postąpił o tyle, że wytknięta już została linja i sporządzony kosztorys jej budowy.

= Na kolei nadwiślańskiej wkrótce rozpoczną się roboty około budowy na Pelcowiznie stacji towarowo-przeładunkowej, na której przechodzące z kolei russkich transporty towarowe, przeładowywane obecnie na kolei obwodowej przy stacji towarowej kolei wiedeńskiej, przeładowywać się będą odrazu na Pelcowiznie, gdzie też dokonywaną będzie przemiana wagonów. Nowa stacja przeładunkowa kolei nadwiślańskiej, oprócz budynków i ramp potrzebnych, zaopatrzoną będzie w nową kilkuwiorstową, szeroko i wąskotorową linję dla pomieszczenia nieraz bardzo licznie nagromadzonych wagonów.

= *Gazeta losowań* słyszała, że jedna z fabryk akcyjnych w Warszawie wskutek strat ciągle wykazywanych w bilansach rocznych, zamierza przystąpić do likwidacji.

= Instytut położniczy, po gruntownem odnowieniu, w d. 13-ym b. m. zostanie otwarty dla chorych. Z powodu nieobecności dyrektora instytutu, prof. Jastrebowa, kierunek kliniki objął ordynator tejże, dr. T. Reutt.

= Egzamina wstępne w tutejszym instytucie muzycznym odbywać się będą od d. 1-go do 10-go września, w godzinach od 9-ej do 12-ej w południe. Lekcje rozpoczną się d. 16-go września.

= Okrąg naukowy warszawski wydał następującym osobom patenta nauczycielek początkowych pp.: Teodorze Stanisławie Brzyskiej, Barbarze Boczanów, Zofji Michalinie Miszewskiej, Marjannie Felicji Rosickiej, Ludwice Strzyżewskiej, Anastazji Jurjew, Frajdli Jurkiewiczowej, Nadziei Fominównie, Helenie Śliwowskiej, Marjannie Matyldzie Gadyszka, Marjannie Lipie Sejdemanównie, Joannie Topolskiej, Marjannie Lajmanównie, Walerji Stanisławie Krzeczkowskiej i Joannie Antoninie Topolkowskiej.

= Prezes dyrekcji teatrów warszawskich i rady zarządzającej kolei wiedeńskiej, jenerał-major Palicyn, w dniu onegdajszym powrócił z Cesarstwa do Warszawy.

= P. Edward Lubowski wyjechał w tych dniach na kilka tygodni za granicę.

= Prezes kolei łódzkiej i dąbrowskiej, Bloch, wyjechał do Łęczny.

= Z teatru i muzyki.

* Afisz dzisiejszy teatru Letniego zapowiada cztery sztuki: „Wyznanie", „Nowa Francillon", „Guzik" i „Consilium facultatis" z Ostrowskim pierwszy raz w roli Bolbeckiego.

* Teatr Nowy daje dzisiaj straussowskiego „Symplicjusza", jutro w tym teatrze ukażą się po raz trzeci „Kłusownicy".

* W teatrze Letnim jutro usłyszymy „Aidę" Verdiego.

Radamesa śpiewa p. Migliori.

* Z „Ojca Marcjala" odbyła się dzisiaj próba jeneralna z całym aparatem wystawowym.

Pierwsze przedstawienie tej nowości dane będzie pojutrze.

* Teatr Letni wystawi w bieżącym sezonie dramat p. t. „Z tajemnic lasu", noszący w oryginale tytuł „*Erbförster*" (Dziedziczny leśniczy).

Utwór ten cieszył się na scenach zagranicznych wielkiem powodzeniem.

* Panna Czakówna występuje dzisiaj w „Nowej Francillon" pierwszy raz po powrocie z dłuższego urlopu.

= Z teatrzyków.

Przypominamy, iż dzisiejsze przedstawienie w Belle-vue odbyć się ma na dochód „żłobka".

Daną będzie „Hanusia" Sewera.

= Kościół na Pradze.

Dziś, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się pod przewodnictwem J. E. ks. arcybiskupa warszawskiego posiedzenie delegacji technicznej komitetu budowy kościoła na Pradze.

Delegacja ma obradować nad niektóremi kwestjami, jak: wybór materjału na pokrycie dachu, a mianowicie czy tenże ma być pokryty dachówką krajową lub zagraniczną, czy też szyfrem, oraz nad samą konstrukcją dachu.

Zabezpieczenie murów kościelnych przed nadejściem zimy jest rzeczą niezbędną, tymczasem fundusze, jakie komitet miał do rozporządzenia, w zupełności się wyczerpały, a nowe napływają bardzo skromnie, w rozmiarze nieodpowiadającym bynajmniej wielkości zadania, jakie komitet ma jeszcze do spełnienia.

Ze znaczniejszych ofiar, wniesionych w tych dniach, pani hr. B. złożyła na ręce J. E. ks. arcybiskupa rs. 100.

= Poświęcenie ołtarza.

W piątek, d. 15-go b. m., w kościołku parafjalnym w Powsinie pod Warszawą, poświęcony zostanie świeżo wyrestaurowany wielki ołtarz.

Z powodu przypadającego w tym dniu święta uroczystego, w Powsinie spodziewany jest liczny zjazd pobożnych z Warszawy.

= Wynalazek.

Od dni kilku pomiędzy stacjami Pragą, Płudami i Jabłonną, w obecności specjalnej komisji technicznej, oraz dyrektora kolei nadwiślańskiej, odbywają się próby z nowym aparatem telefonicznym systemu E. Gwozdiejewa.

Telefon pana G. posiada tę zaletę, że nie wymaga budowy specjalnych linij, gdyż włączony w druty telegraficzne działa znakomicie, nie czyniąc, co najważniejsza, żadnej przerwy w komunikacji telegraficznej, tak, iż równocześnie, po jednym przewodniku przesyłając depeszę, można rozmawiać telefonem, indukcji bowiem prądu elektrycznego nie odczuwa się w telefonie, gdyż pochłaniają całkowicie tak zw. „anti-induktor", włączony stale w aparat telegraficzny.

Telefon p. Gwozdiejewa zakładany jest obecnie na kolei worenesko-rostowskiej na przestrzeni 800 wiorst, zaś na południowo-zachodnich przestrzeń linji telefonicznej wynosi przeszło 1500 wiorst.

Rezultat prób czynionych na kolei nadwiślańskiej wypadł znakomity.

W dniu dzisiejszym przedstawiciel towarzystwa telefonicznego „Bunge" w obecności władz kolejowych czynić będzie próby na kolei wiedeńskiej pomiędzy Warszawą i Skierniewicami.

= Ze zwierzyńca.

Gwarno i tłumno było wczoraj w ogrodzie zoologicznym.

Wprawdzie w pierwszych rzędach krzeseł, naturalnie cokolwiek droższych były miejsca niezajęte, za to jednak na 15-kopiejkowej wygodnej trybunie i za zwykłemi biletami wejścia, masa dzieci i dorosłych podziwiała tresurę papug panny Delavier i ekwilibrystykę p. Mamodoo.

Ten ostatni, rachując się snać z wiekiem i rodzajem swoich widzów, przeplatał numera łatwiejsze trudniejszemi, było więc nieodzowne ćwiczenie z kręcącemi się talerzami, ale była także i sztuka ze szklanym graniturem na kilkunastu drążkach, należąca do wyższej szkoły i do bardzo trudnych produkcyj.

W dziale czarodziejskim najbardziej się podobał mały róg obfitości, zawierający w sobie, prócz mnóstwa innych przedmiotów, dużego żywego kruka.

Panna Delavier z niepospolitym wdziękiem dyryguje swoją tresowaną skrzydlatą drużyną.

W tego rodzaju produkcjach łatwo popaść w hecarstwo, czego nawet poniekąd obawialiśmy się, tymczasem przekonaliśmy się, że obawa ta była płonną.

W ruchach skromnych i szlachetnych, pełna spokoju, panna Delavier jest przedewszystkiem zjawiskiem estetycznem, a produkcje jej, należące w swoim rodzaju do doskonałości zachwycały wszystkich, a szczególniej małoletnich widzów.

= Żegluga.

Wczoraj, oprócz statku kurjerskiego, który przybył przed wieczorem, wszystkie inne parowce tak z Włocławka, jak z Płocka przybyły ze znacznem opóźnieniem, gdyż dopiero pomiędzy godziną 11 a 2-gą po północy.

Statek „Henryk" żeglugi Fajansa, jadący z góry Wisły, przybył o godzinie 6½ rano i noc przepędził wraz z podróżnymi na mieliznach, w pobliżu Wilanowa.

Wczoraj, z powodu braku parowców, na Saską Kępę rozpoczęto jazdę spacerową dopiero o godzinie 4-ej po południu.

Krążyły statki Fajansa „Kurjer" oraz „Włocławek", a przewiozły 320 osób.

= Popis pływacki.

Śmiały zamiar p. Kozłowskiego, nauczyciela szkoły pływania, aby przebyć dystans 15 wiorstowy, do Jabłonny nie udał się.

Nauczyciel w towarzystwie 11-tu uczniów swoich wyruszył wczoraj z biegiem rzeki, płynąc na wznak.

Dwunastka wprawnych pływaków dosięgła Bielan, t. j. połowy drogi.

Tu p. K., człowiek wiekowy, liczy bowiem z górą 60 lat wieku, uczuł się słabym i musiał zamierzoną wyprawę przerwać.

= Porwanie neofitki.

Kilka dni temu zdarzył się wypadek porwania neofitki.

Młoda 18-letnia Paulina Józefa Fefermanówna, udawszy się do kościoła św. Aleksandra wraz z kuzynami, u których zamieszkiwała przy ul. Nowo-Mokotowskiej nr. 1754L, nagle zginęła.

Naprożno oczekiwano na nią przed kościołem i poszukiwano w domu.

Okazało się, że F., wychodząc z kościoła, została porwaną przez jakąś kobietę w towarzystwie mężczyzny, którzy wciągnąwszy ją przemocą do oczekującej karety, szybko uwieźli.

Pomimo poszukiwań, na ślad porwanej dotychczas nie natrafiono.

= Romans w kurjerce.

Kilkanaście godzin wspólnie spędzonych w karecie pocztowej wystarczyło młodej parze nietylko do zawiązania znajomości, ale do zakochania się i... oświadczyn.

Stało się to na trakcie między Kaliszem i Kutnem w piątek zeszłego tygodnia.

Tutejsza mieszkanka, pani W., powracała z córką od syna, urzednika w Kaliszu.

Współpasażerem był p. Sz., wspólnik kantoru przewozowego z Ostrowa, młody, wykształcony człowiek.

Znajomość w karecie pocztowej łatwiej się robi, aniżeli w wagonie kolejowym.

Kiedy kurjerka dojeżdżała do Turka, pan Sz. już przedstawił się i wesoła pogawędka stawała się tak serdeczną, jak gdyby nowi znajomi poprzednio znali się od wielu lat.

Z nastąpieniem wieczoru pani W., osoba wiekowa, poczęła drzemać, młodzi zaś nie przestawali gawędzić i... marzyć.

Mama po wypiciu herbaty w Kole, usnęła na dobre i tak dojechano do Kutna.

Tu córka, znalazłszy się w damskim pokoju, sam na sam z matką, oznajmia:

— Mamuniu najdroższa, oświadczył mi się...

— Kto taki?—pyta zdziwiona rodzicielka.

— Nasz towarzysz, p. Sz.—dodaje dziewczę.

Istotnie młodzieniec oświadczyny te powtórzył w wagonie.

Pokazuje się, iż obie strony, nie znając się, wiedziały o sobie.

Kochankowie z kurjerki tak się śpieszą ze ślubem, iż pani W. na gwałt czyni wyprawę.

Ślub został naznaczony na d. 1-szy września.

= Szulernia w parku.

Nietylko w szynkach podmiejskich, lecz i na świeżem powietrzu, a mianowicie w parku praskim, szulerzy zaczęli operować.

Bez kart i kości, grano tam w tak zw. „orlankę", czyli wyrzucanie monet w górę i zgadywanie na jaką stronę upadnie.

Ponieważ ponter w chwili ruchu obowiązany jest powiedzieć: orzeł, czy litery, więc wprawni szulerzy ze ścisłą dokładnością tak rzucali, jak im się podobało.

Zajmująca ta gra była uprawianą po zaroślach i krzakach od świtu do zmierzchu.

Łatwowiernych nie brakło i szulerzy zbierali z „orlanki" obfite łupy.

Dla położenia tamy tej zabawce, zarządzono wczoraj obławę.

Policja i wojsko pod dowództwem pułkownika Gebelsa, otoczyli szulerów tak dobrze, iż ci nie mogli się wymknąć.

Przyprowadzono do kancelarji cyrkułu na Pradze 41 indywiduów, z których większość znana jest z rozmaitych sprawek.

Protokół całej sprawy został przesłany sędziemu śledczemu.

= Pożar wagonu.

W dniu wczorajszym, pomiędzy stacjami kolei wiedeńskiej: Rogów i Płyćwia, na 87-ej wiorście, w pociągu towarowym nr. 108, idącym od Sosnowic do Warszawy, zapalił się wagon kryty, ładowny towarem trykotowym.

Pomimo natychmiastowego ratunku, pożar prawie całkowicie zniszczył tak wagon, jak i znajdujący się w nim ładunek.

Gaszenie pożaru i uprzątanie z linji szczątków spalonego wagonu trwało półtorej godziny.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Straty znaczne.

= Groźna burza.

Od osób, przybyłych wczoraj z Kowla, dowiadujemy się o groźnej burzy, jaka się srożyła w nocy z soboty na niedzielę nad Bugiem.

Burza ta w okolicy między Lubomlą a Uściługiem zrządziła znaczne szkody, unosząc nietylko zboże w snopach, lecz rozrzucając całe sterty.

Między innemi na folwarku Stemień cztery sterty żyta zostały doszczętnie zniesione.

W tej samej miejscowości zapadła się niedawno wybudowana owczarnia, przygniatając swym ciężarem 400 owiec.

Z dwóch ludzi, jeden poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś został fatalnie pokaleczony.

W wielu miejscach wywrócone są słupy telegraficzne i porwane druty.

Pod Rejowcem piorun uderzył w przejeżdżający wóz i zabił furmana.

Za Kowlem, w kierunku Rożyszcz, z prawej strony plantu kolei kijowsko-brzeskiej, spadł wąskim lecz długim pasem grad, niszcząc na przestrzeni do 1,000 mórg nieskoszoną jeszcze pszenicę.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Złotej pod nr. 33-im Michałowi Gawrońskiemu skradziono różne rzeczy wartości 150 rs.—Z mieszkania Michała Szczepańskiego przy ul. Brukowej pod nr. 379-ym na Pradze skradziono garderobę wartości 130 rs. — W przejściu przez ul. Nalewki p. Zołotnickiemu, zamieszkałemu przy ul. Nowiniarskiej pod nr. 7-ym, wyciągnięto 240 rs.— Z mieszkania Rozalji Malinowskiej przy ul. Freta pod nr. 48-ym skradziono futro wartości 140 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Leona Królikowskiego przy ul. Długiej pod nr. 61-ym skradziono garderobę wartości 150 rs. — Przed kilku dniami Moszek Kamionower przy ul. Garbarskiej pod nr. 4-ym przyjął służącą Gitlę Pasamonik, która, okradłszy K. z garderoby i bielizny na sumę 200 rs., zbiegła.

= Przy pracy.

W fabryce Rudzkiego pod nr. 3-im przy ul. Fabrycznej Nikodem Waciński, zakładając pas na koło maszyny tokarskiej, w ruch puszczonej, uległ smutnemu wypadkowi.

Koło to zgniotło mu prawą nogę nieostrożnie podstawioną.

Wacińskiego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala św. Rocha.

Dziś rano, podczas przenoszenia fortepianu na wóz frachtowy, osunęła się paka i ciężarem swym przygniotła tragarza, Andrzeja Kuleszę.

Biedny człowiek został wydobyty ze złamaną nogą i ciężkiem uszkodzeniem krzyża.

= Z ulicy.

Na ul. Wierzbowej jakiś nieuważny przechodzień potrącił tak silnie Emilję Kozłowską, iż ta spadła z chodnika i uległa zwichnięciu nogi, oraz bolesnemu obrażeniu boku.

Kozłowską, po udzieleniu pomocy przez felczera, odwieziono do mieszkania pod nr. 8-ym przy ul. Niecałej.

Na ul. Wileńskiej z dachu domu spadła cegła i zraniła dotkliwie w głowę przechodzącą Krystynę Szeniewską.

= Nieostrożna jazda.

Dorożkarz nr. 182 w przejeździe przez ul. Elektoralną wjechał na przechodzącego ślusarza Franciszka Piotrowskiego, który złamał prawą rękę.

Na ul. Nalewki dorożkarz nr. 1,400 najechał na żołnierza, Jana Uliannika, jadącego konno.

Wskutek gwałtownego wstrząśnięcia Uliannik spadł z konia i złamał nogę.

Na ul. Wierzbowej rozbiegały się konie przy dorożce nr. 104.

Stangret, Jan Skorupka, po zerwaniu się lejc, spadł z kozła i boleśnie się potłukł.

Rozhukane konie przytrzymał dozorca policyjny Gawroński.

= Wyratowany.

Wczorajszego wieczoru wioślarze, znajdujący się na przystani Towarzystwa, spostrzegli jakiegoś człowieka, rzucającego się wprost ulicy Lipowej do Wisły.

Bystry prąd wody uniósł desperata ku środkowi.

Wioślarze, umiejący pływać, pośpieszyli z pomocą.

Nieznajomy zniknął już pod wodą, lecz zdolano go uratować.

Zemdlonego wkrótce do zmysłów przyprowadzono.

Wodził on zdziwionym wzrokiem po wszystkich, nie pojmując co się z nim działo.

Z przeprowadzonego badania okazało się, że jest to robotnik Saturnin Szakaliński, liczący 36 lat wieku i zamieszkały przy ul. Gęstej pod nr. 4-ym.

Spędził on pół dnia na sutych libacjach i powracając z szynkowni, bez istotnego powodu wskoczył do wody.

Zimna kąpiel otrzeźwiła go zupełnie.

= Pożary.

W fabryce ceraty pod nr. 8-ym przy ul. Obozowej, przy gotowaniu lakieru w kotle, zapalił się płomieniem olej.

Ogień, wybuchając wysoko, ogarnął sufit, podłogę i drzwi.

Dzięki energicznemu ratunkowi robotników, pożar przed przybyciem straży stłumiono.

Pod nr. 17-ym przy ul. Browarnej, w jednem z mieszkań od przewróconej świecy, zapaliły się różne sprzęty, lecz domownicy ogień ugasili.

Podobnież pod nr. 43-im przy ul. Wolskiej, gdzie wszczął się pożar na poddaszu, mieszkańcy ogień zalali.

Wreszcie przy ul. Marszałkowskiej pod nr. 58-ym od rozlanej nafty zapaliły się schody.

Straż i lokatorzy pożar stłumili.

Wspomnienia pośmiertne.

Romuald Hube.

W sobotę, dnia 9-go b. m., zakończył życie jeden z najstarszych prawników, imię którego zapisało się wielu pracami na polu nauki, r. t., członek rady państwa i senator, Romuald Hube.

Urodzony w roku 1803-im w Warszawie, z ojca Michała, odbywał nauki w Dreznie, Krakowie, Warszawie i Berlinie.

Po ukończeniu studjów, którym się z głębokiem zamiłowaniem poświęcił, powrócił do swego rodzinnego miasta i tu w r. 1826-ym, jako dwudziestokilkoletni młodzieniec, objął katedrę prawa karnego w b. uniwersytecie warszawskim, na której przez lat pięć pozostawał.

Jednocześnie z wykładami w uniwersytecie pracował wiele w wychodzącem wówczas czasopiśmie „Themis polska”, którego był jednym z założycieli.

Opuściwszy uniwersytet, został w r. 1832-im prokuratorem sądu kryminalnego, na którem to stanowisku pozostając czas niedługi, już w r. 1834-ym powołany został do Petersburga, do komisji kodyfikacyjnej, której od roku 1856-go do 1861-go był prezesem.

Przez lat cztery też od r. 1843-go był profesorem prawa w uniwersytecie petersburskim, gdzie wykładał historję prawodawstwa polskiego, prawo kanoniczne, karne i administracyjne.

W r. 1861-ym towarzyszył wysłanemu w nadzwyczajnej misji do Rzymu hr. Błudowowi, zkąd powróciwszy, został mianowany dyrektorem głównym b. komisji rządowej sprawiedliwości.

Usunąwszy się następnie z urzędowania, osiadł w r. 1871-ym w majątku swoim Stobiecko, w piotrkowskiem, gdzie obok zajęć gospodarczych, nie przestawał pracować na polu nauki.

Prace te wychodziły bądź to w czasopismach naukowych, tak krajowych, jak i zagranicznych, bądźto oddzielnie.

Z celniejszych prac jego wymienić należy: „*Doctrina de furtis ex jure romano explicata*”, wydana w Warszawie w r. 1828-ym; „Zasady prawa karnego”, „O dawnych pisarzach prawa karnego w Polsce”, „Studja nad kodeksem karnym”, „Historja praw karnych słowiańskich” i wiele innych.

Niektóre z dzieł jego były pisane po francusku i tłumaczone na wiele języków.

W dziełach tych nagromadził ogromną ilość materjału, wielce cennego dla specjalistów.

Nie jest rzeczą pobieżnej wzmianki ocena zasług, położonych dla nauki przez zmarłego, zostawiamy to kompetentniejszemu pióru, zaznaczając tylko, że w ś. p. Romualdzie Hube nauka straciła wysoko przez cały świat prawniczy cenionego pracownika, a zarazem nestora naszych prawoznawców.

Ludwik Neugebauer.

Prof. Ludwik Neugebauer, według otrzymanej wiadomości, zmarł onegdaj nagle w Berlinie, dokąd się udał na kongres lekarski, w wieku lat 72.

Zmarły ukończył studja w r. 1845-ym. Otrzymał stopień dra medycyny w uniwersytecie dorpackim i wrocławskim. Rada lekarska Królestwa Polskiego zatwierdziła go w tym stopniu w kilka lat później.

W r. 1850-ym został mianowany ordynatorem szpitala św. Trójcy w Kaliszu. W siedem lat później został powołany do wykładu anatomji w akademji medyko-chirurgicznej w Warszawie.

W r. 1859-ym zastajemy go na stanowisku wykładającego akuszerję w tejże akademji, a jednocześnie p. o. ordynatora w szpitalu św. Ducha i Dzieciątka Jezus.

Prof. Neugebauer był zbyt znany w szerokich kołach m. Warszawy, abyśmy mieli o jego popularności wspominać.

Zmarły do ostatnich dni życia pełnił obowiązki profesorskie i jednocześnie ordynatora w szpitalu św. Ducha.

Liczny szereg prac jego w językach: polskim i niemieckim, nazwisko jego utrwali w rocznikach nauki.

Bliższe szczegóły podamy później.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Jutro i pojutrze, z powodu miesięcznej rewizji, zamknięte będą wszystkie kasy w magistracie i lombard, z wyjątkiem kasy pokładnego.

ZE ŚWIATA.

× **Sieć kolejowa** w W. Ks. Poznańskiem obejmuje obecnie 27 kolei, mających ogółem 1708,1 kilometrów długości. Z tych 27 kolei 426,1 klm. przypada na główne linje handlowe i komunikacyjne, 719,0 klm. na koleje podrzędne i poboczne, a 563,0 klm. na t. zw. koleje pełne. W r. z. oddano do użytku publicznego koleje z Monter do Kruświcy i z Wągrowca do Inowrocławia. W projekcie kolejowym zeszłego sejmu wyznaczono na rozszerzenie i uzupełnienie sieci państwowych kolei żelaznych: 2,930,000 marek na budowę kolei z Bydgoszczy do Żnina; 5,350,000 m. na budowę kolei z Nakła do Chojnic lub innego dogodnego punktu kolei pilsko-tczewskiej; 1,520,000 m. na rozszerzenie toru i budowę krzyżownic kolei ostrowsko-kępińskiej. Tegoroczny projekt zawiera jeszcze 6,960,000 m. na budowę kolei drugorzędnej z Rogoźna do Draska.

× **Fonograf pamiątkowy.** Były dyrektor orkiestry teatru Wielkiego w Warszawie, Hoffman, ojciec fortepianisty zwanego „cudownem dziecięciem”, posiada fonograf, ofiarowany mu przez Edissona. Pomysłowy właściciel skorzystał z licznych stosunków artystycznych, zapraszając pierwszorzędne gwiazdy wokalne i instrumentalne do utrwalenia swoich talentów na walcach fonografu. Obecnie p. H. doszedł do zbioru, uznanego przez kompetentnych za jeden z najciekawszych. Fonograf znajduje się w willi Hoffmana pod Eisenach.

× **Hala śpiewacka.** W d. 9-ym b. m. odbyło się w Wiedniu na Praterze uroczyste otwarcie wielkiej hali śpiewackiej (*Sängerhalle*), zbudowanej na uroczystość związkową śpiewaków niemieckich. Urządzenie hali samej i placu, przeznaczonego na uroczystość, przedstawia się wspaniale. Wewnątrz budynku znajduje się olbrzymia sala na 20,000 osób. Plac pomieścić może 100,000 osób. Prócz głównej hali, znajduje się na placu dużo pięknych pawilonów. W wielkiej sali odbywać się będą produkcje śpiewackie i codzienne bankiety przez czas trwania uroczystości; uczestniczyć w nich ma po kilka tysięcy osób. Obchód rozpocznie się w d. 15-ym b. m. i potrwa do d. 18-go b. m. Przyjęcie śpiewaków nastąpi o godz. 2-ej po południu w gmachu nowego ratusza, zkąd następnie korowód wyruszy na Prater. W d. 9-ym rozpoczęto wstępne uroczystości wielkiemi ćwiczeniami bicyklistów. Po otwarciu hali odbył się w wielkiej sali komers w 2,000 osób.

× **7,056** lekarzy brało udział w kongresie berlińskim, z tych przypadało: na Berlin 1,157, na Niemcy 1,658, na Rosję 424, na Austrję 257, na Wielką Brytanję 357, na Holandję 111, na Belgję 61, na Luksemburg 2, na Francję 171, na Grecję 64, na Włochy 144, na Hiszpanję 40, na Szwecję 106, na Norwegję 58, na Portugalję 5, na Danję 139, na Turcję 12 i na Stany Zjednoczone 623.

× **Nowość.** Dyrektor „Komedji francuskiej”, Juljusz Claretie, po porozumieniu się z ministrem Bourgeois, postanowił od czasu do czasu dawać na prowincji przedstawienia z wyborowego repertuaru klasycznego dla zapoznania z nim różnych okolic Francji, która przecie bierze udział w subwencjonowaniu pierwszego teatru francuskiego. Oczywiście wycieczki tego rodzaju odbywałyby się bardzo rzadko, przy jakichś ważniejszych okazjach.

× **Bibljoteka Watykanu,** na zasadzie świeżego rozporządzenia papieskiego, otwartą została do użytku publicznego. Bibljoteka ta zawiera 50,000 dzieł drukowanych i 25,000 rękopisów greckich, łacińskich i in. Dział rękopisów szczególniej jest jednym z najbogatszych na świecie.

× **Smiałe napady.** Z Nebraska, klasycznej krainy bandytów, donoszą, co następuje: W zeszłym tygodniu na linji Fremont-Elkior na pędzący całą parą pociąg błyskawiczny nocą wskoczyło 10-iu zamaskowanych rabusiów i zanim który z pasażerów zdążył zaalarmować służbę kolejową, zakneblowawszy wszystkich, okradli pociąg doszczętnie. Obciążeni łupem złodzieje dali sygnał na zatrzymanie pociągu, a gdy ten zwolnił biegu znikli w ciemnościach nocy. Jednocześnie z powyższą wiadomością donoszą z Nowego Jorku, iż w pobliżu stacji Lajunda w Colorado banda rozbójników dała ognia do maszynisty i palacza idącego z Południa pociągu. Pierwszy zginął, drugi ranny. Rabusie okradli pasażerów i zabrali pocztę, poczem zbiegli. Ranny palacz doprowadził pociąg do Lajunda.

× **Wspaniały pogrzeb.** Pogrzeb zmarłego dyplomaty chińskiego, markiza Tseng, odbył się parę dni temu w Shanghai z niesłychaną pompą. W pochodzie pogrzebowym brało udział 5,000 osób. Na czele szedł pesonel urzędniczy ministerjum spraw zewnętrznych, niosąc setki jedwabnych i aksamitnych chorągwi, opatrzonych pochwalnemi dla zmarłego napisami. Następnie maszerowało parę tysięcy żołnierzy w niebiesko-czerwonych, fjoletowo-czerwonych i zielono-białych uniformach. Jedni nieśli starą broń skałkową, inni olbrzymie trójzęby i miecze, część zaś broń nowożytną. Ponieważ podczas pochodu deszcz padał bez przerwy, każdy z żołnierzy zaopatrzony był w ogromnych rozmiarów parasol. Bezpośrednio przed trumną postępowało 100 trębaczy i kapłani w bogatych szatach. Z przepychem urządzono katafalk, który miał kształt olbrzymiego smoka z paszczą szeroko rozwartą. Pogrzeb powyższy kosztował conajmniej 400,000 marek.

× **Naiwny.** X., któremu różne przeciwności nieznośnem uczyniły życie, postanowił odebrać je sobie. Wybrał się tedy nad brzeg głębokiego stawu, rozebrał, wskoczył do wody i utonął. X. jednak, pragnąc uchronić się od zarzutu samobójstwa, zostawił po sobie kartkę, którą w kieszeni surduta jego znaleziono. Na kartce tej stało: „Poszedłem kąpać się w poniedziałek, d. 12-go lutego, nieszczęśliwym trafem wpadłem w głębinę, a nie umiejąc pływać, utonąłem. Nikogo zatem o śmierć moją winić nie należy.”

NEKROLOGJA.

kowskiego, ojca naszego, składamy serdeczne podziękowanie.

—2784— Alfred i Apolinary Łokcikowscy.

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

(Otrzymane wczoraj.)

Petersburg 10-go sierpnia. (*Tel. Aj. póln.*)— Wczoraj odbył się Najwyższy przegląd wojsk w obozie w Krasnem Siole.

Wiedeń 10 go sierpnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dr. Rieger bawi dotąd ciągle w Wiedniu, gdzie odbywa konferencje z hr. Taaffem w sprawie ugody czesko-niemieckiej. Idzie głównie o to, aby rząd zgodził się na zaprowadzenie języka czeskiego, jako urzędowego, w wewnętrznej służbie urzędów w czeskich okręgach krajów św. Wacława. Dr. Rieger oświadczył hr. Taaffemu, iż tylko pod warunkiem tego ustępstwa rządu na korzyść czechów może podjąć się przeprowadzenia ugody czesko-niemieckiej; w przeciwnym razie, gdyby rząd poważne stawiał trudności, musiałby ustąpić z widowni politycznej. Niepowodzenie ugody zagraża stanowisku hr. Taaffego. Dotychczas Rieger nie otrzymał jeszcze stanowczej odpowiedzi.

Serajewo 10-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Z powodu cholery w Mecce i Dżeddah, namiestnictwo bośniackie wysłało do Suezu dra Kłodzianowskiego z poleceniem baczenia, aby wszelkie środki zapobiegawcze były zachowywane przez pielgrzymów bośniackich. Stacje kwarantannowe urządzone zostaną w Trjeście.

Berlin 10-go sierpnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Mowa Virchowa, wypowiedziana na zamknięcie kongresu lekarskiego, wskazywała znaczenie naukowych zjazdów międzynarodowych. Virchow zakończył przemówienie słowami: Do widzenia w Rzymie. Sklifasowski proponował, aby 12-ty kongres lekarski odbył się w Rosji.

Berlin 10-go sierpnia. (*Tel. Ajencji póln.*) — Z Londynu donoszą berlińskiej *Post*'ze źródeł wiarogodnych, iż podróż cesarza Wilhelma do Anglji miała cel polityczny. Pomiędzy cesarzem niemieckim, królową Wiktorją, księciem Walji i margrabią Salisburym odbyła się narada, której rezultaty sprawią niemniejsze wrażenie, niż umowa angielsko-niemiecka w kwestjach afrykańskich.

Berlin 10 go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Reichsanzeiger* obwieszcza, iż niezadługo w ministerjum dóbr państwowych wykończone zostanie prawo, dotyczące reformy urządzeń gminnych w siedmiu wschodnich prowincjach pruskich.

Helgoland 10-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj, o godzinie 3 m. 30 po południu, dokonanem zostało oddanie Helgolandu w ręce niemieckie. Jednocześnie z przybyciem ministra Böttichera, z Wilhelmshaven przybyły do lądu okręty „Mars" i „Wiktorja", mające na pokładzie bataljon marynarzy, pod dowództwem admirała Hollmana. Przybywających witał gubernator angielski Helgolandu, Barkly. Okręt angielski „Calypso" przez cały czas przyjęcia dawał salwy armatnie. O godzinie 4-ej po południu odbył się w kurhauzie obiad galowy.

Berno szwajcarskie 10-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Przedstawiciele: Anglji, Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i Portugalji, konferowali z prezydentem związku szwajcarskiego w sprawie wyznaczenia trzech prawników szwajcarskich, którzy zajmą się rozpatrzeniem sporu pomiędzy Anglją i Portugalją w sprawie zajętej przez portugalczyków kolei w Delagoa.

Bruksella 10-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*) — Potwierdza się pogłoska, iż król Leopold belgijski będzie obecny na niemieckich manewrach jesiennych w Szlezwig-Holstein.

Ateny 10-go sierpnia. (*T. Ajencji póln.*) — Wydanie beratów biskupom bulgarskim w Macedonji bez żadnych ograniczeń wywołało tu wielkie niezadowolenie. Gazety ministerjalne, zachowujące się dotychczas wobec faktu bardzo wstrzemięźliwie, zaczęły teraz przemawiać tonem wielce energicznym.

(Otrzymane dziś.)

Wiedeń 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Krążą pogłoski, iż hr. Taaffe ustąpić zamierza ze stanowiska, a miejsce jego zajmie hr. Schönborn lub baron Gautsch. Wieści te nie pochodzą ze źródeł urzędowych.

Wiedeń 11-go sierpnia. (*Telegr. pryw. Kur. Warsz.*) — Wczoraj z Iffinger w pobliżu Meranu stoczył się w przepaść wysoki urzędnik państwowy z Wiednia, Caspar Leon. Nieszczęśliwego wydobyto z przepaści już bez życia.

Trjest 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Zwołane na wczoraj posiedzenie ogólne stowarzyszenia politycznego „Progresso" zostało przez władze zakazane z powodu, iż na porządku dziennym posiedzenia zamieszczono rozprawy nad rozwiązaniem stowarzyszenia „Pro Patria", niedawno rozwiązanego przez rząd austrjacki za tendencje antipaństwowe.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Reichsanzeiger* ogłasza rozkaz cesarski, wystosowany do kanclerza Capriviego pod d. 9-ym b. m. Aż do czasu konstytucyjnego uregulowania sprawy zarządu z Helgolandem w drodze prawodawczej, administracja wyspy prowadzoną będzie przez kanclerza państwa w imieniu cesarza. Dalej dziennik urzędowy zamieszcza rozporządzenie kanclerza, iż na zasadzie wyżej wymienionego rozkazu cesarskiego zarząd wyspy powierzony zostanie pod naczelnem kierownictwem kanclerza kapitanowi marynarki, noszącemu tytuł: „gubernatora Helgolandu". Prócz tego gubernatorowi wojskowemu dodany zostanie, jako administrator, cywilny urzędnik z berlińskiego ministerjum spraw wewnętrznych, któremu służy tytuł „cesarskiego komisarza na Helgolandzie". Gubernator zajmować się będzie zarządem portów, policją portową i technicznemi sprawami, dotyczącemi strzeżenia wybrzeży, komisarz zaś cesarski będzie miał pod swoją pieczą sprawy gminne, kościelne, szkolne, podatkowe i celne. Aż do nowych rozporządzeń, wszelkie formalności administracyjne pozostaną na wyspie bez zmiany. Gubernatorem wyspy mianowany został kapitan marynarki Geiseler, komisarzem zaś cesarskim radca tajny Wermuth.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Z powodu oberwania się chmur w kilku miejscowościach na Szląsku i w Saksonji, rzeki przybierają gwałtownie. Klęska powodzi nieuniknioną.

Helgoland 11-go sierpnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wczoraj o godzinie 11-ej minut 30 przed południem przybył na wyspę cesarz Wilhelm. Po wysłuchaniu nabożeństwa, cesarz miał przemowę, w której stwierdził przyłączenie Helgolandu do państwa niemieckiego. Następnie minister Bötticher odczytał proklamację cesarską. Cesarz opuścił Helgoland o godzinie 4-ej po południu i w nocy przybył do Berlina.

Bruksella 11-go sierpnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z powodu pobytu cesarza Wilhelma w Osborne pisze *Nord*, iż wierzy w ścisłą przyjaźń pomiędzy Anglją a Niemcami, ale nie w istnienie traktatu angielsko-niemieckiego. Dziennik nie przypuszcza również, aby Anglja mogła i chciała przystąpić do potrójnego przymierza, gdyż byłoby to odstępstwem od wszelkich angielskich tradycyj. Z temi zastrzeżeniami przyjaźń angielsko-niemiecka jest pożądaną, a nawet stanowić może rękojmię pokoju. Jednocześnie *Nord* omawia reskrypt Najwyższy, wydany na imię jenerała Wannowskiego, wskazuje na jego pokojową tendencję, oraz stwierdza, iż Rosja pragnie ograniczyć zbrojenie się w ten sposób, aby nie szkodziło dobrobytowi kraju. Wreszcie w korespondencji z Petersburga *Nord* omawia sprawę mianowania biskupów w Macedonji. Zdaniem korespondenta, Turcja dąży w przepaść i gotuje sobie koniec swego istnienia wśród państw europejskich. Na ataki *Timesa* odpowiada *Nord*, iż lepiej byłoby, gdyby dziennik angielski zajął się Irlandją. Wreszcie *Nord* odpowiada na artykuły *Figara*, w których dziennik ten roztrząsa ostatnie przemówienia Fergussona i Salisbury'ego w parlamencie angielskim.

Bukareszt 11-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*)— Minister spraw zagranicznych, Lahovary, wyjechał do Francji. Zastępować go będzie w obowiązkach prezes ministrów, jenerał Mano.

Bukareszt 11-go sierpnia. (*T. pr. K. W.*) — Poseł russki, Chitrowo, i niemiecki, v. Bülow, wyjechali na urlop.

Cetynja 11-go sierpnia. (*Tel. Ajjencji póln.*) — Pomimo środków zaradczych, przedsiębranych przez rządy tureckie i czarnogórskie, spokój w Albanji daje się utrzymać z trudnością. W pobliżu Andriewicy na pograniczu zaszło starcie, w którem zginęło pięciu albańczyków i jeden czarnogórzec. Komisarz W. Porty, Tahir Basza, wyruszył z oddziałem żołnierzy, aby dalszym napaściom zapobiedz.

Pretorja 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Zgromadzenie narodowe ratyfikowało 20-tu głosami przeciwko 10 umowę pomiędzy Anglją a Transvaalem co do terytorjum Swazi.

Berlin 11-go sierpnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—
Ruble w gotówce 241 90 (onegdaj 241.00)
Ruble na dostawę 241 00 (onegdaj 241.25)

GIEŁDA.

Warszawa, **11-go sierpnia.**

Poranne szacowania berlińskie jednomyślnie zapowiadały nam dziś 241.50, co odpowiada kursowi 41.40 bez kosztów, zaznaczając jednocześnie mocniejsze usposobienie giełdy tamtejszej, a Petersburg cenił Londyn po rs. 8.38 z odbiorem natychmiastowym i po rs. 8.38½ na grudzień r. b., oba kursa w zaofiarowaniu. U nas rozpoczęto obroty dość wysokim kursem 41.60 (równia 240.40 m. bez kosztów), lecz gdy nadeszły lepsze taksacje i pojawiła się podaż waluty z najpoważniejszej strony, cena Berlina wpłatowego, pomimo dość chętnego pokupu, obniżyła się do 41.52½ (t. j. 240.80 m. za 100 rs.), wytwarzając różnice 7½ kop. dziś i 5 kop. przy porównaniu onegdajszego końcowego kursu na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy z terminem trzymiesięcznym po 41.60.

W walutach obcych ruch średni. Krótkim **Berlinem** obracano po 41.60, 41.57½, 41.55 i 41.52½, przeważnie jednak po kursie 41.55, żądając 41.80. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 41.30 i 41.25. **Londyn** krótki po 8.45½ w zaofiarowaniu nominalnem. **Paryż** krótki brano po 33.60, przy chęci zbycia po 33.80. **Wiedeń** krótki oddawano po 73.45 i 73.40, przy żądaniu po 73.75.

W papierach obroty średnie, przy **tendencji** mocniej-Żądano za listy likwidacyjne duże 91, za pięciosetki 90.75, za drobne odcinki 89.75, a otrzymano za kilkanaście tysięcy rubli w tysiączkach po 90.60 i 90.65, za pięciosetki 90.45 i 90.55, za drobne odcinki 89.55. Wschodnie pożyczki po 100.75 w zaofiarowaniu nominalnem, bez względu na emisję. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 87.75, a nabyto kilka tysięcy po 87.55.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 96.50 I ser., po 94.90 II i po 94.60 III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. po 96.25, kilka tysięcy II-ej po 94.50 i 94.60 oraz kilkanaście tysięcy V-ej serji po 95.30, 95.35 i 95.40. Listy zastawne miasta **Warszawy** ofiarowano po 99.—, 97, 96, 94.75 i 94.60, stosownie do serji, a wzięto kilka tyięcy II-ej po 96.50, oraz kilka tysięcy III-ej po 95.50. W żądaniu nominalnem notowano, względnie do sesji, listy zastawne m. Łodzi po 96, 93, 92.50 i 91.50. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy kupiono 10 tysięcy po 90.40, przy żądaniu po 91. Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich po 93.50.

Sprzedano kilka akcyj starachowickich po 60.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

W. O.

Okowita. Wiadro 8.57, garniec 2.78½. Dowozy małe. Usposobienie mocne. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.50.

DOLINA SZWAJCARSKA

Letni Cyrk Ernesto Ciniselli.

Ostatni tydzień! Dziś wielkie przedstawienie, między innemi „**Braconnier**" (Rabuś zwierzyny) wielka pantomina układu dyrektora. Oprócz tego występ wszystkich artystów i artystek. Początek o godz. 8 wiecz. Szczegóły w afiszach. 1047

— Dr ***Wł. Kopytowski,*** ordynator kliniki szpit. św. Łazarza wrócił. Choroby weneryczne i skórne. Nowy-Świat nr 39. Przyjmuje do 10 i od 4 do 6-ej. 2781

Gabinet dentystyczny
Dra D. LANDAU
przeniesiony został na ulicę ***Nowosenatorską*** nr 4, wprost hotelu Rzymskiego. 2783

— Dr ***Jakób Rosenthal,*** akuszer, powrócił z zagranicy. 2780

— Dr med. ***Pacanowski*** powrócił. ***Choroby żołądka i kiszek.*** Próżna 7. 2771

— Dr medycyny ***A. Rymarkiewicz,*** homeopata, mieszka obecnie w Lublinie, Krakowskie-Przedmieście nr 153a. 1044r

— Dr ***J. Weisblat,*** Twarda nr 11. Przyjmuje do 10 r. i od 4—6 po poł. 2732

— Z powodu ***urlopu tłumacza przysięgłego*** przy Warszawskim Sądzie Okręgowym, ***z dniem 10 sierpnia*** zastępować go będzie kandydat do posad sądowych ***Jakób Glass.*** Pp. interesanci zgłaszać się zechcą do kancelarji notarjusza Jałowieckiego w godzinach biurowych. 2748

Kursa dentystyki
J. L. DŻEMS-LEWI
w Wilnie.
Zapis nowowstępujących już się rozpoczął. 2764

— ***Kąpiele elektryczne*** o prądzie stałym lub przerywanym, używane ze skutkiem w cierpieniach reumatycznych, newralgjach, oraz w rozmaitych postaciach osłabienia i rozdrażnienia nerwowego, świeżo urządzone, wydają się pod ścisłym nadzorem lekarzy w zakładzie hydropatyczno-pneumatycznym, Oboźna 5. (3)

BAZAR dla DZIECI

przeniesiony z ul. Niecałej ***na Marszałkowską nr 148*** zaraz przy Zielonym Placu. 987r

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

Córko moja!

Twój list czwartkowy z Warszawy bez twego adresu, piorunujący cios zadał rodzicom. Matka dostała silnego krwotoku po raz 3-ci a ojciec nagle ogłuchł i musiał dom i matkę w niebezpieczeństwie życia opuścić, aby ciebie ukochana córko odszukać. Udaję się ze łzami do twego uczucia dziecięcego, tyś zawsze była dobrem dzieckiem, ulituj się nad matką, która cię krwią swoją wykarmiła a która żyje nadzieją tylko, że wrócisz, inaczej nie przeżyje, ulituj się nad rodzeństwem i wracaj w objęcia kochających cię rodziców, przyjmą cię z radością i miłością, w oczach świata jeszcze nic nie straciłaś. Ocalże nam życie i egzystencję, inaczej wtrącisz w przepaść całą rodzinę na uciechę wrogów, bo ojciec nie wróci do domu, ucieknie w świat, do Afryki, między dzikich, którzy jednak z rodzicami inaczej postępują—i tam ukryje swoją hańbę, a co się wówczas stanie z matką, z rodziną? Będziesz wiecznie miała na swojem sumieniu ruinę, hańbę, nieszczęście i zniszczenie swej rodziny, przekleństwo spadnie na twoją głowę i wiecznie będzie ci towarzyszyć. Wracaj nam wracaj! w objęcia rodziców i stanie się zadosyć marzeniom w liście twoim wyrażonym a o przeszłości zapomnimy, lub daj znać o sobie w „Kurjerze"; adres mój tutejszy ci wiadomy. 2770

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 11 sierpnia 1890 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	41.80	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	8.45½	—.—
Paryż 100 franków „ „	33.80	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	73.75	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	96.50	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	99.—	—.—
„ „ „ II	97 —	—.—
„ „ „ III	96.—	—.—
„ „ „ IV	94.75	—.—
„ „ „ V	94.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	96.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	91.00	—.—
„ „ małe	89.75	—.—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.75	—.—
II „ „ „ 100	100.75	—.—
III „ „ „ 100	100.75	—.—
4% nowa pożyczka	87.75	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol. .	—.—	—.—
Akcje dr. ż. fabr.-łódzkiej . .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 64^7
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 171^5
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 131^9
Od Listów likwidacyjnych kop. 73^9
Od Obligów m. Warszawy 155^7

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 11-go sierpnia 1890 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	532	—
„ „ biała . . .	—	—	565	—
„ „ wyborowa .	—	—	570	580
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	4	405
„ średnie	—	—	375	390
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	210	240
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rzepos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Sierpnia r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na reparację bydłobójni miejskiej na Pradze, od summy anszlagowej rs. 1,973 kop. 30.

Warunki licytacyjne, rysunek i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1263r

Aniela Hoene

Przełożona 6-cio klasowego Zakładu naukowego żeńskiego,

przy ul. Mazowieckiej Nr 4,

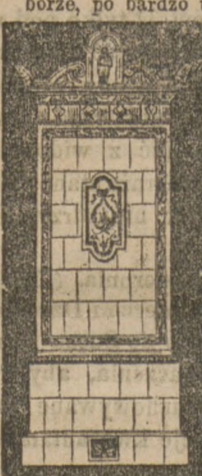
padaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic tak pensjonarek jak i przychodnich, zaczyna się w dniu 20 Sierpnia. 1290R

Przełożona 4-ro klasowej pensji żeńskiej, przy ul. **Nowy-Świat № 42,**

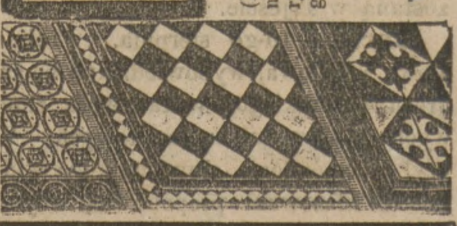
Konstancja Swołyńska,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1890—91, odbywać się będzie po wakacjach od 19 Sierpnia codziennie, od 10 do 12 przed południem i od 4 do 6 po południu. Do klasy przygotowawczej przyjmują się panienki od 8 lat wieku.—Pensjonarkom stałym zapewnia się konwersacja w językach obcych i najtroskliwszą opiekę. — Lekcje rozpoczną się dnia 2-go Września. Przygotowuje uczennice do zakładów rządowych. 1318R

MAJOLIKI zagraniczne w wielkim wyborze, po bardzo umiarkowanych cenach.



Najtrwalsze **Posadzki z Terrakoty** (Mettlach) we wszystkich kolorach i deseniach, do **Kościołów**, sklepów, kuchen, korytarzy, kąpieli, balkonów i t. d. **Piece** zagraniczne porcelanowe i majolikowe, **Kuchnie** angielskie i **Wanny** kąpielowe.
OZDOBNE OKNA MALOWANE DO KOŚCIOŁÓW.
MAXYMILIAN HARCZYK.
Warszawa, Krak.-Przedmieście № 7. dawniej M. Cohn, Orla 11. 1193R



Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona medalami na wystawach Europejskich i Amerykańskich. — Wyrób pierwszorzędny. — Ceny nizkie, znaczny wybór.— Cenniki z rysunkami wysyłają się bezpłatnie. 398R

Dla Fabrykantów i Techników!!

—o—

Fabryka „Natalin" przy st. Poraj D. Ż. W.-W., poleca **gotowe krążki celluloidowe** do uszczelnienia **kotłów**, maszyn, rur parowych i wodnych.

Krążki celluloidowe są **tanie i trwałe**, zastępują **drogą** gumę i asbest w arkuszach, które przy wycinaniu dają moc bezużytecznych odpadków.

Zamówienia przyjmują: Oprócz fabryki, Administracja fabryki w Warszawie, Grzybowska № 11, oraz wszystkie Składy techniczne.

Agenci Technicy w miejscowościach fabrycznych, **są poszukiwani.** 1157R

SANTAL DE MIDY.

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta, jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba.* Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu kilku dni ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

Skład w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Wielokrotnie premjowana! **Wielokrotnie premjowana!**

Rewelska Fabryka chemiczno-techniczna Wold Mayer'a Wdowy i Syna w Rewlu,

poleca Koszerne materjały mleczne, 1146R

jako to: **Farba maślana, Farba serowa i Ekstrakt serowy**, uznane przez Władze Lekarskie za nieszkodliwe i do sprzedaży dozwolone. Polecone przez powagi lekarskie i specjalistów. — Nasza **farba maślana** nadaje równe żółte zabarwienie i przyczynia się do zyskania lepszej ceny na masło. — Nasza **farba serowa** nadaje serom kolor piękny żółty i trwały.—Nasz **ekstrakt serowy** umożliwia przez nadawanie równo silnej dobroci, większe korzyści z serów. — Do nabycia **w Warszawie: w Składzie materjałów aptecznych HENRYKA WELT, ulica Nalewki № 11,** wprost Ogrodu Krasińskich.

Lokale fabryczne,

mocnej i trwałej budowy, z dobrem światłem, obszerne, poszukują się. Oferty szczegółowe: Kantor Kurjera lit. G. L. Nr 36. 1007

Zakład Naukowy prywatny żeński Sabiny Tegazzo,

zawiadamia Sz. Rodziców, iż zapis uczennic przychodnich i pensjonarek zacznie się dnia 20-go sierpnia do 4-go września, od godz. 12 do 2-ej po południu.—**Długa № 11.** 1194r

Lokale Fabryczne

różnego rozkładu i wielkości i z urządzoną transmisją, z siłą parową, rurami parowemi, gazowemi i wodnemi, po cenach przystępnych, w każdym czasie są do wynajęcia dla różnych fabrykacji.

ZAKŁADY

Jonasa Susmann,

Marszałkowska 11, 13. 15.

Telefon 475. 1102R

F. BIERNATH,

w Warszawie. Senatorska 32.

OPONY nieprzemakalne. jasne i czarne
MASSA do impregnacji.
PASY do maszyn z płótna żaglowego.
WORKI do filtrowania piwa. 577
wyrabia i poleca

Zakład Naukowy 6-cio-klasowy żeński

Izabelli Smolikowskiej,

przy ulicy Marszałkowskiej № 122,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis nowowstępujących kandydatek, rozpocznie się od dnia 26 Sierpnia, w godzinach od 11 do 4-ej po południu. Egzamina zaś wstępne w dniach 29 i 30 Sierpnia, od 5-ej po południu. 1325R

Szkoła prywatna męzka K. Grochowskiego,

Nowy-Świat № 28.

Specjalnie przygotowuje uczniów do gimnazjum. Zapis kandydatów codziennie od godz. 9-tej do 3-ciej po południu. 1003

Szkoła dwu-klasowa pr. męzka

z klasą wstępną

J. N. DURECKIEGO,

Krakowskie-Przedmieście № 17,

naprzeciwko kościoła po-Karmelickiego.

Przyjmuje zapisy uczniów przychodnich i pensjonarzy. Specjalnością szkoły jest przygotowywanie uczniów do gimnazjów i innych zakładów naukowych średnich. 989

Zarząd Warszawskich Kolei Konnych,

podaje do publicznej wiadomości, że do południa dnia 2 Września r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę, dla połowy koni Towarzystwa: owsa i siana, w przeciągu czasu od 1-go Października 1890 do 30-go Września 1891 roku.

Ilość przybliżona potrzebna na ten czas, jest około 48,000 pudów owsa i 23,000 pudów siana. 1337r

Warunki dostawy są do przejrzenia w biurze Zarządu, ulica Sierakowska Nr 7, każdodziennie od 11-ej do 2-ej po południu.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Sierpnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1891 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) drzewa sosnowego russkiej trzyszczapowej miary, około 224 sążni, 2 arsz. 11 werszk., czyli polskiej półkubicznej miary około 635 sążni, od rs. 7 za sążeń półkubiczny polskiej miary;

2) rózg brzozowych fur 467 od rs. 6 kop. 50 za furę.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1261r

Były Przemysłowiec,

człowiek w sile wieku, mogący przedstawić **kaucję do 6,000 rs. w gotowiźnie**, lub większą w poręczeniu hypotecznem, **poszukuje Administracji wyłącznej sprzedaży lub reprezentacji jakiej z większych fabryk**, lub też odpowiedniej posady. Oferty uprasza się złożyć w Biurze Ogłoszeń, Senatorska № 26, pod adresem **J. W. K.** 1342R

Szkoła Realna IV klasowa (z klasą wstępną),

Leszno № 1 (róg Rymarskiej 7).

Zapis dawnych uczniów i egzamina nowowstępujących, rozpoczyna z d. 4 (16) Sierpnia, kurs nauk z d. 20 Sierpnia (1 Września); egzamina warunkowo promowanych, odbędą się d. 18 (30) Sierpnia r. b. 1344R

St. Gargulski.

W zakładzie naukowym żeńskim

Wandy Sosnowskiej,

Aleje Jerozolimskie № 47 (róg Marszałkowskiej),

zapis uczennic przychodnich, pensjonarek i półpensjonarek rozpoczął się i trwa codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu.

1347R **Wanda Sosnowska.**

1305

Zakład naukowy żeński

Katarzyny z Czernickich Olszowskiej,

Nowy-Świat Nr 15,

przyjmuje uczennice przychodnie, pensjonarki i półpensjonarki.—Ceny przystępne.—Zapis codziennie od 12—5.

Ozdoby do trumien

różnego rodzaju, wyrabiane z papier-maché i cynowe, poleca **Skład fabryczny P. BITSCHANA, Długa № 51.** 1345R

J. SIKORSKI.

Polecam się, w tych dniach objąłem skład węgli kamiennych przy ulicy Świętojerskiej № 7 (dom zwany Elerta).—Obstalunki w sklepie farb, nafty, pokostu, terpentyny, benzyny russkiej i smoły gazowej, Długa № 10. Telefonu № 275. Sprzedaż hurtowa i detaliczna po cenie niskiej. 980

Magazyn Mebli K. RABONC

Nowy-Świat 39,

poleca **Meble** własnego wyrobu, po cenach przystępnych. 992

№ 29, Apteka przy ulicy Złotej № 29.

z dniem 1 Lipca przeszła na własność

WŁADYSŁAWA KLICKIEGO.

Apteka świeżo zaopatrzoną została we wszelkie środki lekarskie krajowe i zagraniczne. Wody mineralne naturalne i sztuczne, **Kefir, środki opatrunkowe, Wina lecznicze i wyroby gumowe,** zawsze na składzie posiada. 1300R

Nauka i wychowanie.

Lekcje konwersacji daje francuz upoważniony. Oferty przyjmuje Kurjer M. 48. 22064

Nauczyciel szkół rządowych, skończony filolog, russki, daje lekcje języka russkiego i literatury, Oferty: poste-restante: „Nauczyciel." 21655

Student ruski przygotowuje do egzaminów. Złota 34, m. 25. 2133r

Student uniwersytetu, posiadający dobrze muzykę, poszukuje lekcyj takowej (na fortepianie). Adres: Nowe-Miasto 4, mieszkania № 6. 2177r

Student V-go kursu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ciepła 16, mieszk. 3. 2163r

Posady i prace.

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, mieszk. 8. 22079

Do kwiatów panny potrzebne zaraz, mogą otrzymać życie i mieszkanie. Fabryka Górskiego, Długa 23. 21445

Fotograf zdolny potrzebny jest na wyjazd. Mazowiecka 20, m. 2, w zakładzie fotograficznym. 21983

Kucharka zdolna, z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Wiadomość: Jasna № 4, u właściciela domu. 22093

Niecała № 14. Uczeń potrzebny do cukierni w wieku lat od 11 do 14. Pierwszeństwo mają z prowincji. 21992

Niemka, katoliczka, w średnim wieku, pozostająca lat 12 w jednym domu, poszukuje miejsca do zarządu domem lub do zaopiekowania się dziećmi. Wiadomość: ulica Mokotowska № 57, mieszk. 4. 21810

Potrzebne dziewczęta, umiejące cokolwiek szyć, za wynagrodzeniem. Elektoralna 51, mieszkania 9. 22091

Potrzebna bona, niemka, na pół dnia. Twarda № 6, mieszkania 12, od 8—10 i od 3—5 po południu. 22097

Panny potrzebne są, zdolne do spódnic, staników i do nauki. Długa № 33. 22098

Praktykant gospodarczy potrzebny zaraz. Własnoręczny opis życia nadesłać do administracji dóbr Radzimowice, poczta Strzegowo, gub. płocka. 21723

Potrzebne prasowaczki do nowej bielizny. Ślepa № 12. Tamże przyjmują się uczennice. 2165r

Potrzebna sklepowa, kaucji rs. 100. Wiadomość w sklepie farbiarskim, ul. Ząbkowska № 12, na Pradze. 22040

Potrzebne zdolne maszynistki, podręczne, dziewczynki do trykotów. Złota 5, mieszkania 12. 22083

Podręczne do staników i spódnic potrzebne zaraz. Nowolipie 3, parter, front. 22072

Potrzebna jest bona młoda, francuzka lub polka z konwersacją francuzką, do dzieci małych. Wiadomość: Hotel Litewski, Nowosenatorska № 7, kantor powozów, od 10-ej zrana do 1-ej po południu. 22053

Potrzebne podręczne do bielizny. Aleksandrja 14, m. 14. 21812

Panna mówiąca po polsku i francusku potrzebna zaraz do sklepu. Dowiedzieć się można w magazynie Ajencji prasy paryskiej R. Viollet, Senatorska 29, od 2—4-ej po południu. 21955

Rządca uzdolniony w fabrykacji wyrobu kartoflanego (krochmalu), który czynny był w wielu fabrykach zagranicznych przez lat 10, posiadający dobre świadectwa, poszukuje miejsca w fabryce krochmalu i t. p. Łaskawe oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. „D. F." 21718

Rodowita niemka poszukuje miejsca za bonę. Pańska № 3, mieszk. № 8. 22051

Subjekt młody, który pracował po zakładach większych, restauracjach i cukierniach, poszukuje posady w Warszawie lub w Cesarstwie, niewiele wymagający. Adresa proszę składać na ulicę Śliską № 13, mieszkania 4, Jastrzębski. 21967

Uczeń prosto z gimnazjum potrzebny jest do apteki w Żarnowie przez Opoczno, gubernja radomska. 21587

Kupno i sprzedaż.

Antykwarjusz B. Bolcewicz, Saski Plac 5 Kupuje: książki, obrazy, sztychy, minjatury, akwarelle, porcelanę, kryształy, bronzy, pasy polskie, materje, meble, srebro, biżuterję, wszelkie przedmioty starożytne i nowsze. 19603

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20. 1185r

Beczka na dwóch kołach do wody 12 rs. Wilcza 59. 22086

Do sprzedania szeslong kryty skórą amerykańską. Ulica Elektoralna № 19, stróż wskaże. 22089

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Garnitur, łóżka, szafy, stół, krzesła, biurko, szeslong, toaleta. Zielna 24. 22081

Jedwabne materje kaukazkie najtaniej w perskim magazynie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1699r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 12983

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze, u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres Rymarska 8. 21843

Meble tanio: szafka lustrzana, garnitury salonowe, czarny, orzechowy, fantazyjny, jadalnia dębowa, szafy, łóżka, toaleta, otomana, biurko, bibljoteka, lustra i inne. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 21961

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Ulica Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 22062

Magazyn mebli K. Dzięgielewski i S-ka poleca: kredensy, stoły obiadowe, szafy, toalety, umywalnie, klęczniki, łóżka, garnitury gotowe, meble fantazyjne, otomany, szeslongi. Wyroby własne. Ceny niskie. Świętokrzyska 5. 21884

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 21949

Mleka 20 do 40 garncy ktoby mógł dostawić codziennie do Warszawy, proszę ofertę tylko z ceną podać Kurjerowi Warsz. pod adresem „Mleko № 100." 21975

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 22057

Mebli dwa garnitury machoniowe po rs. 40. Wspólna 31, stróż wskaże. 22087

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, toalety, biurka, łóżka i inne po nie praktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, wprost św. Krzyża. 22065

Mebli garnitur angielski rs. 45, szafy, szeslong. Nowy-Świat 28, mieszk. 25. 21987

Meble gotowe bardzo tanio. Obstalunki wykończają się akuratnie. Marszałkowska róg Świętokrzyskiej 134. Tamże garnitur używany za rs. 35. 22077

Maszyna Wilsona do sprzedania. Świętojerska № 20, m. 15. 22082

Nowootworzony magazyn mebli F. Myszkowskiego, ulica Marszałkowska № 117, posiada różne garnitury, otomany, szeslongi, materace, szafy, łóżka, komody, biura, stoły i inne, przyjmuje wszelkie roboty w zakres tapicersko-dekoracyjny i stolarski wchodzące i takowe wykonywa bardzo tanio i pośpiesznie. 21710

Otomana jutą kryta do sprzedania. Krucza № 13, u tapicera. 22060

Pianino zagraniczne dobre za rs. 240 sprzedam. Orla 4, m. 14. 21936

Szafa sklepowa z lustrami, kontuar z blatem marmurowym, lambrekiny do 5 okien, dwie portjery nowe z gzymsami, rozetami, do sprzedania. Elektoralna 30, mieszk. 11. 2194r

Sprzedaję Gordon-cetry szczenięta oryginalne. Piwna 7, od 3—5-ej. 21787

Zupełna wyprzedaż różnych mebli nowych i używanych. Bednarska 19, stolarz. 21819

Z powodu wyjazdu są do sprzedania różne meble w dobrym stanie. Wiadomość u stróża, Dzika № 11. 21971

Zegar regulator nowy, okazały, do sprzedania tanio. Niecała 12, mieszk. 21. 22085

Interesa handl. i majątk.

Anons. Rubli 70,000 potrzebne na pierwszy numer hypoteki czterech domów w Warszawie, dochód 40,000, bez pośrednictwa. Oferty: Kurjer Warsz. dla „70,000." 22080

Dom z ogrodem owocowym, o dwóch frontach, do sprzedania, № 155 naprzeciw cmentarza russkiego. 21893

Dom do sprzedania z frontem do budowy. Wiadomość na miejscu, Dzielna № 56. 21830

Jest do sprzedania pralnia w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 2181r

Jest do sprzedania za rs. 950 sklep przynoszący 500 rs. czystego zysku. Wiadomość: Praski Tani Sklep, Targowa № 84. 21808

Magle do sprzedania do wyprowadzenia. Widok 24. 21167

Młyn wodny wysokiego mlewa, o 2 złożeniach kamieni i 2 stołach walcowych, obracany turbiną, z przyrządem do dokładnego czyszczenia zboża, nowo po pogorzeli odbudowany, „Zgorzała" nazwany, odległy od szosy i osady Piaseczno $1^1/_2$ wiorsty, do którego należy gruntów i łąk około 2 włók miary nowopolskiej, jest do wydzierżawienia każdego czasu. Wiadomość w Willanowie, w biurze zarządu dóbr. 21833

Poszukuję sklepu dystrybucyjnego lub z materjałami piśmiennemi w dobrym punkcie miasta. Oferty z podaniem ceny w kantorze Kurjera Warsz. pod wyrazem „Sklep." 21953

Potrzebny jest folwarczek lub kolonja w dobrej glebie na zamianę posesji z budynkami, ogrodem i placem pod budowę w miejscu handlowem. Wiadomość: Stara Praga ul. Targowa № 43, od 3 do 5-ej po poł., u właściciela. 21976

Sklep rzeźniczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Piwna 29, mieszk. 4. 2161r

Wantrepryzę do wzięcia budowa domu ze sklepami w centralnym punkcie miasta. Reflektanci złożyć zechcą oferty: Nowogrodzka 17, mieszk. 4, lub u stróża. 22019

Z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia sklep spożywczo-dystrybucyjny, przez lat 16 przez tę samą osobę utrzymywany. Ul. Złota 39. 21829

Zakład felczerski do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: Elektoralna 8, w składzie win. 21861

Z kapitałem 2,000 rs. pragnę wstąpić do współki do solidnego interesu. Oferty sub K. R. w kantorze Kurjera Warsz. 22090

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Drobne lokale. Oddzielny domek na pomieszczenie warsztatu ślusarskiego lub stolarskiego. Ulica Fabryczna 24, dom hr. Ronikiera. 20905

Jest do wynajęcia w każdym czasie, 2 pokoje i przedpokój, od frontu, za 15 rs. miesięcznie. Wiadomość: ulica Królewska domu № 20, mieszkania 7. 21969

Pokoje umeblowane zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 57.—Domowe obiady na miejscu. 21702

Sklep przy ulicy Miodowej w domu № 19, do wynajęcia w każdym czasie. 21671

Sklep narożny z 2-ma oknami, po szynku, do wynajęcia od 1 października. Sklep z okazałem oknem każdego czasu do wynajęcia. Senatorska 32. 2164r

Trzy pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, parter. Dąbrowska. 21848

Wdowa przyzwoita przyjmie na mieszkanie panienkę z całodziennem utrzymaniem, w cenie 15 rubli. Żórawia 23, mieszkania 32.—Tamże obiady. 22078

Zaraz do wynajęcia ładny tunel na winiarnię, restaurację lub inne przedsiębiorstwo mające przyszłość. Wejście z dwóch ulic. Wiadomość: Smolna № 7, u właścicielki domu. 21719

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka A. M. przyjmuje osoby spodziewające się słabości z umieszczeniem dziecka, Ulica Elektoralna № 20. 22084

A. C. 542. List na poczcie. 22092

„Exsiccator." Niszczy grzyb drzewny na zawsze: Broszurki bezpłatnie. Ajentów poszukuje. Ritter, Warszawa. 2069r

Marja Tomaszewska przyjmuje do roboty suknie damskie i dziecinne, zapewnia wykończenie staranne i praktyczne. Złota № 22, m. 18, w oficynie na prawo.—Tamże jest do sprzedania maszyna starego systemu. 21807

Malarz-tapeciarz wykleja pokoje, po 9 kop. od rolki. Chmielna 19. 21825

Materace Szczuczyńskie z wełny drzewnej preparowanej, zalecane przez pp. doktorów, tanie, trwałe, hygieniczne od rs. 3.90 do 4.20 stosownie do wymiaru łóżka. Drelichowe od rs. 5.60. Wyłączna sprzedaż w firmie tapicerskiej „Kaszyński et Gadomski," Królewska № 17. 21484

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań, Maków, Solna № 9. 21824

Odciski niszczy zupełnie „Arago", flakon kop. 30—50. Stanisław Górski, Tłomackie № 13. 21539

Puchliznę koniom rozprowadza jedynie Australskie mydło restytucyjne. Mierosławski, Elektoralna 6. 2141r

Pracownica igły, sierota, będąc zagrożoną utratą wzroku jeśli nie sfolguje oczom, zwraca się z pokorną prośbą do serc szlachetnych, o udzielenie jej stosownego funduszu tytułem małej zapomogi, lub chociaż pożyczki na założenie małej pracowni, dla zabezpieczenia nie tylko wzroku, lecz i bytu na dalszy czas. W kantorze Kurjera Wars. pod tyt „Pomoc P. J." 2175r

Przyjmuje wszelką bieliznę do szycia, wykonczam sumiennie, możliwie tanio. Ogrodowa № 25, m. 12. 21958

Poszukuje się dziecka do piersi. Nowolipie № 42, mieszkania 8. 22076

Wyżymaczki specjalnie naprawiam najtaniej, z gwarancją roczną, fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 20804

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 11 Августа (30 Іюля) 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).